

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHEA przy Głównym Bynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWADZIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją następną rządową.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 25 sierpnia.

Dawno już jak pozwoliliśmy sobie rozróżnić w kwestyi Wschodniej dwie ze tak powiemy strony, teoretyczną i praktyczną, lubo nie potrzebujemy mówić że ani jedna czysto teoretyczną ani druga czysto praktyczną nie jest, bo druga jest wprawdzie tylko następnością albo częścią pierwszą. *Kwestya Wschodnia* mieści w sobie *sprawy Wschodnie*. *Kwestya Wschodnia* sięga przeszłości i zapuszcza się w przyszłość; *Sprawa Wschodnia* jest jakby teraźniejszością wiążącą te krańce, jest obecnością. *Orientelem componi* powiedział Tacyt; *Orientelem dividere* zdaje się odsłaniać w przyszłości; o *W. Porcie* nienaruszalnej i niepodległej mówi obecność. Żywioły kwestyi Wschodniej rozwijają się w kolejach historii i ludzkości; interesa *sprawy Wschodniej* toczą się na polu polityki. W rozwoju pierwszej widać ciągle palec *Opatrzności*, i dla tego wydaje się często, że nosi na sobie konieczności cechę, bo ostateczny jej rezultat jak wszystko co leży w przyszłości, jest dla nas ukryty; biegiem drugiej kieruje ludzkość i zład każdy krok dyplomatyczny zmienić może jej wypadki. I nie ma w tem nic sprzecznego: jest tylko proste zastosowanie dogmatów przejrzenia bożego (*préscience*), i wolnej woli ludzkiej (*libre arbitre*), do historii rodzaju ludzkiego.

Z tego stanowiska zapatrując się na kwestyę Wschodnią, nierozbieramy nigdy wypadków dzisiejszych, szczegółowych, zmiennych, jako sprawy Wschodniej się dotyczących, podajemy je tylko w „Przeglądzie“ starając się jedynie o ile możliwości oceniać ich wiarygodność, prawdopodobieństwo i wagę. Co wszakże nie przeszkadza, aby z toku zdarzeń, z ich charakteru i ogółu, nie dawał się czasem oznaczyć kierunek jaki przybiera kwestya Wschodnia, i w jakim ukazuje się, że postępować będzie na przyszłość. Kierunek ten jest wyraźnie kierunkiem religijnym. Jeżeli dawniej mogła zachodzić wątpliwość, spór obecny ją usunął. Jeżeli dawniej wojny pod zna-

kiem krzyża staczane, jeżeli od wieku zamieszczane w traktatach z Turcyą artykuły przywilejów i swobód różnym wyznaniom przyznanych się dotyczących, jeżeli od tylu lat toczące się rozprawy o miejsca święte, jeżeli skutki egipsko-tureckiego zawikłania, nie naznaczyły mu wybitnie tego charakteru, pochodziło to zład, że wszystkie te wypadki były w ówczas tąd właśnie co nazywamy sprawą Wschodnią, a teraz dopiero stawszy się ogniwami kwestyi Wschodniej razem wzięte stanowią jej cechę. Jeżeli spór dzisiejszy, jak go trafnie nazwał jeden z korespondentów naszych mówiąc o kwestyi Wschodniej, jest pierwszym aktem dramatu, to niezawodnie przegrana Francji w sprawie Miejsc Świętych jest smutnym tego dramatu prologiem. Tak prolog jako i akt pierwszy, nie wchodząc jak się skończy (to do sprawy Wschodniej należy) niewątpliwie dowodzą, że kwestya Wschodnia przybrała religijny charakter, a dosyć przeczytać ostatni firman o miejscach Świętych i manifest Cesarza Wszech Rosyi, aby być przekonany, że go łatwo porzucić nie może. Są to epoki w tej kwestyi: historia epoki układa ale ich nie zaciera.

Nic przeto naturalniejszego jak to, że w dyskusjach któremi dzienniki są przepełnione, te nas najwięcej interesują, które dotyczą religijnej strony kwestyi Wschodniej. Między innymi p. Saint Marc Girardin, publicysta redagujący tę kwestyę w *Débat*, zamieścił był nie zbyt dawno uwagi swoje nad Kościołem greckim. Odpowiedziała na nie *Pandora* przegląd Ateński, a co więcej odpowiedź w osobnej oddrukowała broszurze we francuzkim języku, pod tytułem: *L'Église orthodoxe d'Orient*. Wywołało to pismo znow kilka słów ze strony p. Girardina, które podać chcemy. Z nich bez żadnego poprzedniego objaśnienia dowiedzą się czytelnicy o co rzecz idzie. Za nim jednak do tłumaczenia uwag jego przystąpimy, musimy zrobić jedno ważne zastrzeżenie.

„Nie będziemy mówić o nas, tak zaczyna p. Gi-

rardin, a to z dwóch powodów: raz, że publiczność nie lubi imion własnych; powtóre, że nie chcemy aby nas wzięto za przeciwnika lub kontrowersistę Kościoła greckiego: sądziliśmy nawet iż jesteśmy jego stronnikami (*nous pensons même être tout le contraire*).

Zgadamy się na pierwszy powód, ale *stronnikami* żadnego Kościoła być nie możemy, bo jesteśmy *członkami* jednego Kościoła, powszechnego, Rzymskiego, słowem, bo jesteśmy katolikami. To proste oświadczenie wystarcza, i nie potrzebujemy więcej wskazywać strony która w postreżeniach p. Girardina do przekonania naszego nie trafia.

Jeżeli zatem, ciągnie dalej p. Girardin, zwracaliśmy od lat dwudziestu uwagę publiczności zachodniej na Kościół wschodni, jeżeliśmy spostrzegli, że bieg wypadków politycznych wracał siły temu Kościołowi, jeżeliśmy nawet co dopiero powiedzieli, że dla katolicyzmu i protestantyzmu nowe i groźne współzawodnictwo w tąd się mieści, nie czyniliśmy tego przez nieprzychylność. Obowiązkiem jest publicysty według nas, wskazywać publiczności nowe żywioły, które wchodzą lub wracają w cywilizacyę religijną, moralną i polityczną europejską; wskazaliśmy powrot do niej Kościoła Wschodniego. Sądziliśmy, że będzie miał udział w rozwoju religijnym i politycznym naszego wieku, i widzimy z przyjemnością, że spostrzeżenie nasze codzienn bardziej się sprawdza.

Powiedzieliśmy, zdając sprawę z świeżo wyszłego dzieła p. Poujoulat o kwestyi Miejsc Świętych, że Kościół Wschodni nie był przyjaźny duchowi wolności i dyskusji. To właśnie zaprzecza przeciwnik nasz z Aten. Miłoby nam było gdybyśmy się byli omylili. Przyznajemy, iżbyśmy woleli, aby zaprzeczenie to wyszło było z Konstantynopola lub z Petersburga, a uczony nasz przeciwnik zrozumie łatwo dla czego. Niebezpieczeństwa dla wolności dyskusji, nie upatrujemy ani w Atenach, ani w Kościele hellemickim. W duchu greczyzmu mamy rękojmją przeciw Kościołowi Greckiemu. Wistocie, przeciwnik nasz za nadto zadał sobie pracy, aby dowiedzieć, że największą część herezy, aż do wielkiej schizmy Wschodniej, miała grecki początek, i że ta obfitość odszczepieństwa dowodzi niezwykłej skłonności ducha greckiego do dyskusji. Niezaprzeczamy tego wcale i jesteśmy przekonani, że duch grecki nie przestanie być wolnym, chyba wtedy, gdy Grecya istnieć przestanie. Gdybyśmy więc nadzieję mieć mogli, że Kościół

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY O WARSZAWIE.

IV.

Sztuka piękna jest prawą ręką natury. Ta stworzenia, tamta człowieka stworzyła.
Schiller.

Najwydatniejszym kierunkiem życia duchowego społeczności warszawskiej jest dążność estetyczna, życie literacko artystyczne; najwidoczniejszą jego pojavą są sztuki piękne, w najobszerniejszym znaczeniu tego wyrazu. Wszechstronna to pojavą życia, piękna, postępowe, prawdziwie ludzka dążność społeczności, gdy jest pełna i nieskrzywiona.

Sztuka piękna bowiem — prawdą w odpowiedniej, pięknej jawiącej się formie — winien być każdy ruch, słowo, dzieło, czyn rozwiniętego człowieka. W ówczas tylko utwór ten ludzkie nosi piętno, jest dziełem człowieka, nie ducha i nie zwierzęcia. Człowiek sam, to najwyższe dzieło sztuki pięknej. Nawzajem wszystkie jego czyny i dzieła, słowem życie jego, aby było życiem ludzkim, winno być sztuką piękną.

Największymi poetami na świecie byli ludzie czynu. Ileż to widzimy takich poetów i artystów w średnich wiekach! ich poemata życia odśpiewują i powtarzają tylko Trubadury i Minnezengery! Napoleon słusznie uważany być może za największego poetę Francji.

Nie tylko więc architektura, snycerstwo, malarstwo, dramaturgia, muzyka, poezya, wymowa; ale wszelka u-

miejętność, wszelkie życie winno być sztuką piękną, prawdą w odpowiedniej, żywej formie.

Już Trentowski powiedział, iż „człowiek który nierozwinał w sobie uczucia piękna jest dzikim człowiekiem.“ Libelt zaś sięgnął dalej mówiąc: „Zadaniem sztuki w przyszłości jest stać się sztuką żywota, przejść w życie, uczynić życie... Sztuka zrosć się musi z umiejętnością.“

Rozpisałem się tu szerzej, aby okazać jak całe życie obejmującą i jawiącą jest sztuką piękną; jak wielkim krokiem na drodze postępu jest rozwój estetycznych władz w człowieku i w narodzie; jak wszechstronnym i wielką przyszłość rokującym jest estetyczny kierunek życia, gdy jest pełny i niezwichniony.

Nie takim niestety! jest ten kierunek życia warszawskiego. Jego zwichnięcie ujrzymy łatwo w towarzystwach Warszawy; dostrzeżemy go później w sztuce i literaturze.

Zaraz na wstępie w towarzystwo warszawskie, rażą nieprzyjemnie uczucie piękna sfałszowane tony francuzny w ustach Polek i Polaków. Jakiż ci ludzie mający pretensy do estetycznego wykształcenia, do artyzmu, do uczucia piękności, nie mają estetycznego ucha, aby ocenić muzykalność polskiego języka, aby uczyć jak w tej słowiańskiej mowie przepływa ocean myśli i uczuć w jednej harmonii. Nie widzą nieprzebranego bogactwa barw zlewających się w jednogodny koloryt, obok wyrazistości i czystości rysunku. Czyż nie czują skarbów uczucia i namiętności skryztałizowanych w tej mowie? Czyż nie pojmują potęgi myśli, na najdelikatniejsze rozsnutej odcienia, w niej odkształtowanych? wszeczmocy i ogromu ducha wibrującej w tym rozkwitłym z jednego bożego słowa słowiańskim języku! Nad to dzieło rąk

bożych — jak wyrzekł w natchnieniu nasz poeta — przenoszą monotonne, jednobarwne bo sfałszowane w polskich ustach tony francuzczyzny. Afektują zamięłowanie w sztukach pięknych, przekładając jednotonną muzykę dzikich Indyan na bębenkach lub zresztą hałaśliwe kompozycje Mercadantego lub Verdiego, szumiące beznacelnym potopem tonów, nad „Don Juana“ Mozarta lub „Ifigenię“ Glucka, a wykonaną przez dobrą orkiestrę! Czyż dla tego, iż można bębnić bez myśli i uczucia, można mówić a nie powiedzieć? Czy tym sposobem chcą pokryć brak serca i rozumu, czy też ukryć swoje myśli i uczucia, czy nakoniec pokazać dobre wychowanie i wykształcenie? A przecież robotnicy paryczy mówią po francuzku lepiej i z prawdziwszym akcentem, a tąd nie dowodzą jeszcze dobrego wychowania, uształcenia i rozumu.

Dla tego Polakom rozprawiającym w polskim gronie po francuzku, oprócz innych zarzutów i ten uczynić można, iż okazują przez to brak zmysłu estetycznego, uczucia piękna i prawdziwego zamięłowania w sztukach. Nie przesadzam, że go nie mają; mówię tylko, iż go nie okazują i nie dowodzą. Za takie bowiem przesądzenie mógłby który z młodzieży więcej postępowej na drodze mody, udającej zamięłowanie w angielszczyźnie i mówienie po angielsku, rzucić na mnie kłatwę wierszami Bayrona:

Rząd świata chcesz przemocą z rąk Wszeczmocy dostać!
Boskie sądy przesądzić! Bogiem Boga zostać!

Podobnie oni parodują Anglię w swojej angielszczyźnie, jak w tąd zastosowaniu do siebie i do mnie wzniosłej myśli poety, sparodjowałiby Bayrona. Nie naśladowaj

w Atenach stanie się metropolą duchową Kościoła Wschodniego i ogniskiem jego działalności, nie obawialibyśmy się wcale, aby powrót Kościoła Wschodniego w sferę cywilizacji religijnej, moralnej i politycznej europejskiej, nie sprowadził raczej nieprzyjaciół aniżeli sprzymierzeńców duchowi wolności i dyskusji. Zyczymy sobie przewagi Kościoła w Atenach, ale życzenie to nie nadzieja, i niemożemy przed sobą zataić, że na Wschodzie obok Kościoła Atenskiego, jest Kościół Konstantynopolski i Petersburgski. Gdyby to więc z Konstantynopola lub z Petersburga doszedł nas był zarzut, że niewierzymy w skłonność jaką ma Kościół Wschodni do ducha wolności i dyskusji, nierównie więcej byłoby nas to zadowolnić. Dopokąd w Atenach tylko nie będziemy mieć racji, mieć jej będziemy za nadto abyśmy kontencji być mogli.

Drugi zarzut jaki nam uczyniono, jest ten, żeśmy powiedzieli, iż w Kościele Wschodnim władza duchowna podlega jest władzy świeckiej. Uczony nasz przeciwnik zapewnia nas, że w wielkim zostajemy błędzie, a my gotowi jesteśmy przyznać mu to nawet co do Aten. Lecz możemyż mu wierzyć co do innych Kościołów? Broszura o której mowa, dowodzi bardzo dobrze, że Kościół Wschodni nie jest poddany Rosji, że Cesarz nie może być uważany za Papieża Wschodniego; co do nas nigdy nie popełniliśmy tego błędu. Cesarz, jeżeli jest gdzie Papieżem, jest nim tylko w Rosji; nie jest nim ani w Konstantynopolu, ani w Jerozolimie, ani w Antyochii, ani w Aleksandrii, ani w Atenach, dlatego, że ani Konstantynopol, ani Jerozolima, ani Antyochia, ani Aleksandria, ani Ateny nie są w poddaństwie Rosji. Przyznajemy nietylko, że kościoły w Grecji i Turcji są niepodległe względem Rosji, lecz pójdziemy dalej i gotowi jesteśmy uwierzyć, że gdyby kiedy Rosja stała się miała pania Turcji, Kościół Konstantynopolski nie przyjąłby zwyczajów podległości Kościoła Rosyjskiego. Sądymy, że w tym nawet razie, Kościół Rosyjski zyskałby na styczności z innymi Kościołami Greckimi i stałby się sam bardziej liberalnym. Spodziewamy się, że co teraz, to już przeciwnik nasz musi przyznać, że piękną Kościołowi Wschodniemu rokujemy przyszłość.

Nie będziemy z nim dyskutować, czyli konstytucja Kościoła Wschodniego, którą nazywa słuszną federacją arystokratyczną, stosuje się do zupełnego rozdziału między władzą duchowną a świecką; jesteśmy tylko przekonani, że konstytucja nawet Kościoła Katolickiego z swoją głową, który jest panującym niepodległym, łatwiej znieść potrafi zupełny rozdział tych władz, skoro u nas rozdział ten był tak daleko posunięty, że aż do walki przechodziło.

Dwa punkta w powyższych uwagach chciałem wskazać: Imo: Czyli Kościół Grecki jest wszędzie ożywiony tym duchem wolności i dyskusji, który stanowi cechę geniuszu greckiego? Zdo: Czyli organizacja Kościoła Greckiego składa się tak dobrze ku rozdziałowi między władzą duchowną a władzą świecką, jak organizacja Kościoła Katolickiego? Pytania te uczonemu przeciwnikowi memu stawiam; rozstrzygnąć ich niemaż pretensji.

Korespondencya Czeska.

Paryż 20 sierpnia.

Rozprawy w angielskim parlamencie nad sprawą wscho-

dnia nie zaspokoili oczekiwania, a lubo w odpowiedziach ministrów spokojne zatwierdzenie trudności nowe otrzymało zatwierdzenie, wątpliwość co do cofnięcia wojsk rosyjskich z Księstw Naddunajskich pozostała, równie nie wiadomo dotąd, jak Porta przyjmie projekt do ugody. Mniemanie jakoby wczoraj rząd francuzki zadowolniającą w tym względzie odebrał wiadomość, zdaje mi się być bezzasadne, i sądzić wypada, że opóźniony wyjazd Cesarstwa do Dieppe jest właśnie skutkiem oczekiwania odpowiedzi z Konstantynopola. Być może, że dzisiaj oczekiwaną wiadomość nadeszła, w takim razie spodziewać się trzeba, że w *Monitorze* nota odpowiednia jutro umieszczoną będzie. Pewną jest rzeczą, że gabinet wiedeński urzędową odebrał wiadomość o przyjęciu przez Rosyą projektu do ugody z dnia 2 sierpnia, jednak zawiadamiająca o tem nota hr. Nesselrode żadnej nie robi wzmianki o cofnięciu wojsk rosyjskich. Rządy francuzki i angielski nie odebrały wprost komunikacji od gabinetu petersburskiego, bo ten znosi się tylko z Wiedniem, za którego pośrednictwem inne dwory o postanowieniu Rosji odebrały wiadomość. Niewspomnienie o cofnięciu wojsk rosyjskich w rzeczonyj nocie, nowym stało się powodem do niepokojących domysłów. Przywodzą teraz na pamięć, że kiedy w konferencji wiedeńskiej, ambasadorowie Anglii i Francji wyraźnie cofnięcie wojsk zastrzedz pragnęli, hr. Buol temu się oparł, boby to było powątpiewanie o słowie Cesarza Rosji. Mówią także, że na uwagę ambasadora Anglii o prawdopodobieństwie dłuższej okupacji Księstw miał hr. Buol odpowiedzieć, że na taki wypadek Austria zachowuje sobie wolność działania.

Wiadomość o zrobionej przez konsula austriackiego w Belgradzie komunikacji z dnia 25 lipca względem zajęcia Serbii niepokojąco wydała się, jednak proste zestawienie dat okazuje, że ów zamiar Austrii odnosi się do tej epoki w przeszłości, gdzie obawa wojny usunięta nie była, a przynajmniej dłuższy pobyt wojsk rosyjskich w Księstwach był prawdopodobnym. W takim składzie rzeczy było i będzie zawsze koniecznością dla Austrii zajęcie Serbii. Nie posuwając nawet ostateczności podziału Turcji już sam fakt wojny Rosji przeciw Turcji robi dla Austrii zajęcie Serbii koniecznym, bo ona zabezpieczyć się musi przeciw bezpośredniemu oddziaływaniu możliwych kolej wojny na własne prowincje. Dla tego oświadczenie konsula austriackiego uważać można za akt lojalności dyplomatycznej, objawia on bowiem niezbędną konieczność postępowania dworu wiedeńskiego i jest dla Porty napomnieniem do jakich skutków wojna z Rosyją doprowadzić musi. Na teraz ta okoliczność traci znaczenie, jednak w przyszłości i w podobnym nastawieniu służby ona może za miarę w ocenieniu prawdopodobnych wypadków.

Wyrok sądu apelacyjnego w Rouen w sprawie korespondentów zatwierdzający wyrok pierwszej instancji i rozstrzygający o tajemnicy listów wbrew decyzji sądu kasacyjnego, wywarł tu na opinię publiczną smutne wrażenie. Ta sprawa przyjdzie, jak już dawniej donosiłem jeszcze raz przed sąd kasacyjny, który w ogólnem zgramadzeniu zawyrokuje o zasadniczej kwestji nietykalności listów.

Ceny zbożowe raptem na targach w Paryżu o 5 fran. podniosły się, co rząd do nowych postanowień względem cła na zboże dostawione z zagranicy spowodowało. Nie tylko opłata zniżona do minimum 25 centimów od kilogramu, ale okręta dostawiające zboża od opłaty portowej (de tonnage) uwolnione. Oględność rządu dla uniknięcia drożyzny jest chwalebna i spodziewać się trzeba, że pomimo nieurodzaju nie będzie ona tak wielką jak

w roku 1847.

Ministrowie z kolei na posiedzenia rad departamentalnych wyjeżdżać będą. Pan Fould wczoraj, a dzisiaj minister wojny opuścili Paryż. Cesarz dzisiaj odjeżdża do Dieppe, przedwczoraj książę Hieronim udał się do Havre, w Paryżu z cesarskiej rodziny tylko książę Napoleon pozostanie. Dowiedzie się z dzienników o wyprawionej przez niego uczcie na cześć uczniów, którzy wielkie nagrody w konkursie klas profesjonalnych odnieśli.

Przegląd Polityczny.

Czytelnicy znajdą poniżej w rubryce pod Wiedniem, uwagi, któremi *Korespondencya Austriacka* poprzedza zapowiedziane przez siebie i wedle niej rychło nastąpić mające ogłoszenie ustaw dotyczących ostatecznego urządzenia królestwa Lombardzko-weneckiego. Na artykuł ten zwracamy nie bez przyczyny ich uwagę, bo w nim znajduje zapewne echo swych własnych życzeń, i pewną zapowiedź, że N. Pan w wysokiej swojej troskliwości o dobro wszystkich swoich poddanych, a to bez różnicy ich narodowości, raczy i przy ostatecznym urządzeniu Galicyi, uwzględnić w niej to wszystko co prawe, a co uwzględnione wiąże poddanych do swego Monarchy najsiłniejszym na świecie węzłem, bo węzłem wdzięczności.

Po tych kilku słowach o przedmiocie, który w odebranych wiadomościach bardzo naturalnie najwięcej interesować nas musiał, i interesował, powiemy że według dzienników niemieckich negocyjące w sprawie wschodniej, zagrożone są przedłużeniem, a to z tego powodu, że Porta różnejmiejsc projektu nie przyjęła *purement et simplement* ale uczyniła pewne zastrzeżenia. List z Berlina z 23go b. m. który w tej chwili odebraliśmy, ale podać dla braku miejsca dziś nie możemy, potwierdza tę wiadomość w wyrazach: „słychać tutaj że pozawczoraj przybyły do ministerjum zagranicznego depesza donosząca: iż przyjęto wprawdzie w Carogrodzie projekt wiedeński lecz z pewnymi zastrzeżeniami, które mogłyby rzecz nowym poddać trudnościom.“ Podnosimy wyraz *słychać*. dodajemy, że korespondent nasz wiedeński nie donosił nam nic w tej mierze, że ostatnie wiadomości ze Stambułu do Wiednia nadeszły z 11go b. m. nie o przyjęciu jeszcze niewspominają, donoszą tylko, że projekt przybył do Stambułu w nocy z 9go na 10ty b. m. i ruch wielki w kołach rządowych i dyplomatycznych wywołał, a to głównie z tego powodu, że w Wiedniu projekt konstantynopolski został jak wiadomo odsunięty i zredagowanie nowego podjęte. Skądże zatem wiadomość? oto z *Gazety Kolońskiej* która umieszcza list z Wiednia 19go pisaną, a donoszącą, że przybył do stolicy tej kuryer turecki który Stambul 13go (?) opuścił, 19go (?) w południe stanął w Wiedniu, a nie znalazłszy w ambasadzie posła Arif Effendi udał się z depeszą natychmiast do Badeni. Co jednak nie przeszkadza aby autor listu nie donosił o godzinie 4tej z południa tego dnia 19go *słychać*, że odpowiedź nie całkiem wypadła w duchu projektu, że Porta wprawdzie przyjęła projekt, ale ratyfikacja sobie zastrzegła aż do chwili gdy Księżstwa ewakuowane zostaną. Jakkolwiek autor listu doniesienie swe z dobrych przyczyn, jak powiada, że pewne uważa i dodaje uwagi: „że tym sposobem położenie rzeczy niezmięniło się w niczym, a zadanie dyplomacyi utrudniło się dla tego, że kwestya ewakuacji stanęła na czele sporu“; jakkolwiek utrzymuje, że listy prywatne do Wiednia nadeszły zapewniając o nowym ściągnięciu wojsk rosyjskich na linię Dunaju, i o pokoju zawartym przez Rosyją z Szanilem w celu osłonięcia się ze strony Kaukazu i mo-

licznych przymiotów i cnót Anglików, przejmując tylko ich wady.

Lecz przysłuchajmy się jednak tej, po francuzku po większej części, toczącej się rozmowie w salonach warszawskich. Oglądając obrazy i ryciny, słuchając muzyki, czasem czytając poezje, rozprawiają o sztukach pięknych. Prześliczny przedmiot, piękna zabawa, okazująca ukształcenie, uduchowanie się społecznosci. Jak przykrego a toli doznasz zawodu szukając w tych rozmowach zajęcia się idealnym odkształtowaniem w dziełach sztuki, poczucia natchnienia które je tworzyło, zrozumienia myśli wewnętrznej, techniczej z form i z barwy obrazu; przejęcia się uczuciem płynącym w dźwiękach muzyki, pojęcia jej melodyi będącej myślą tonów; słowem uczucia wewnętrznej istotnej piękności utworów sztuki. Słyszysz tylko zimną, doktrynerską rozprawę o technicznej stronie sztuki; o nakładaniu i mieszanii farb, trudnościach al fresca, niedostatkach akwarelli, wielości powietrza w obrazie, o biegłości w fladzeoletach, i pizzi-ketach, lekkości tuszu, wdzięku crescendo... Dolatują do twoich uszów uwielbienia wprawy i giętkości lewej ręki rzucającej z błyskawicą szybkością oktawy i akkorda, lotności palców w pasażach; wyrazy podziwu nad potęgą mechanizmu pokonywującego nagromadzone w kompozycji trudności, lub że kształty zdają się być wypukłe, przedmioty i osoby występować z obrazu...

Czyż ten obrzymi, błogi wpływ sztuki na ludzi ogranicza się na danu im pola do popisania się z pochwytanymi wiadomościami o jej mechanizmie, otwarciu im szranków do szermowania technicznemi wyrażeniami?

Zdaje się, że przeszedłszy do drugiego salonu, znajdziemy się już wśród owych uczonych Aleksandryjskich,

którzy po upadku literatury i sztuki greckiej, rozczłonkowali posagi, rozbierali arcydzieła malarstwa, rozgłoskowali genialne poematy i rozprawiali o prawidłach sztuki. Nie mając natchnienia i twórczego umu; kuli na zimno przepisy, kreśliли zasady podług których trzeba tworzyć poezją, a raczej układać wyrazy w pewne formy, rozprowadzać farby, dłułowac linie w marmurze. Ale tam zważali przecież i na duchową stronę utworów sztuki; tu mówią tylko o technicznej jej części.

Czyż sztuka w Warszawie jest w podobnem położeniu jak w ówczesn była w świecie greckim? Nie. Zjawisko to jest tylko skutkiem błędnego jej pojęcia przez ludzi chcących się popisać zdolnością artystyczną, pięknoznawstwem lub zamiłowaniem sztuki. Ale jakże chybiają celu. Popisują się tylko z niepojęciem sztuki, z brakiem uczucia piękna, z zwichnięciem zmysłu estetycznego. Bo czyż to technika jest istotą sztuki, znajomość prawideł jej technicznej części pięknoznawstwem, a biegłość w niej i wprawa tworzą artystę?

Prawdziwy artysta tworząc w natchnieniu nie rozumuje nad wykształtowaniem swego arcydzieła, nie szuka prawideł podług których ma wytworzyć formy, aby one daną myśl przedstawiały i wydawały się piękne. Natchnienie wywołuje z twórczej jego wyobraźni *ideał*, myśl już upostaciowaną, myśl w odpowiedniej duchowej szacie, a *ideał* ten pod wpływem natchnienia i technicznej wprawy przelewa się w czyn, w słowo, w ton, w farbę, w kamień, owłada ten materiał i kształtuje go w odpowiednią sobie formę. Potrzebną wprawdzie koniecznie jest artyście biegłość w technicznej części sztuki, mechaniczna wprawa. Bez niej nikt nie może być sztukmistrzem. Lecz nie posiadanie tylko tej wprawy i biegłości czyni artystą, tworzy

dzieła sztuki. Istotą sztuki jest ów *ideał*, myśl wewnętrzna wcielona w materyał i z niego przeglądająca; a natchnienie i twórcza fantazyja obok wykształcenia umysłowego i technicznej wprawy istotnemi przymiottami *artysty*. Rozwinięte uczucie piękna, rozum estetyczny tworzą *pięknoznawcę*; zmysł zaś estetyczny, dar ujrzenia poczucia i zachwycenia się *ideałem*, myślą lub uczuciem wiojącym z dzieła sztuki, znamionuje *miłośnika sztuk pięknych*.

Iluż to jednak zręcznych fabrykantów wierszy, obrazów, posągów a szczególnie muzyki—wprawnych rzemieślników szykujących według pewnych prawideł wyrazy, tony, barwy, linie i kamienie, miano artystów *przybiera!* Jakże wielu mniemaniem znawców sztuki pięknej, zna tylko teorię technicznej jej części; lub pochwytywawszy niektóre techniczne nazwy i wyrażenia, wojuje nimi w krytykach dzieł sztuki. Mnóstwo nakoniec ludzi, dlatego, iż zapełniają chwile nudów rozmową o wierszach, tonach, barwach, usypiają się modnie w łóżach opery słuchaniem dźwięku tonów, lub odpędzają sen zawczesny, nie modny, śledzeniem intrygi w powieściach,—mniemają, że są miłośnikami sztuki i literatury, estetycznie rozwiniętymi ludźmi.

Oto rozmaite symptomy choroby, którą nazwał *chorobą artystów*. Ostatni jej rodzaj, słabość na miłośnika sztuk pięknych, często się łączy z chorobą na pana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

żeności wysłania wojsk ku Batum, pozwolimy sobie powątpiewać o tej pogłosce, z przyczyny dat niesłychanie naciąganych i prawie niepodobnych, z przyczyny że mamy dzienniki wiedeńskie z 23go wieczorem, które o tym kuryerze nie wzmiankują, a nakoniec i głównie z przyczyny artykułu w *Journal de Constantinople* z daty 9go, z którym przed nadejściem projektu do Stambułu pisanego, który brzmi bardzo wprawdzie wojennie i łatwo dać mógł powód do tych wszystkich pogłosek. Jeżeli (co łatwo być może) p. Nouguez napisał go dla odmiany lub dla efektu, wyznać trzeba, że cel osiągnął. Jeżeli z natchnieniem rządu, to się wkrótce pokaże.

Co powiada, to że w Londynie nie ma jeszcze najmniejszego powątpiewania o pomyślnym skutku uczynionych dyplomatycznych kroków, a w Paryżu, list z 21go w tej chwili także przez nas odebrany, który także na jutro odłożyć musimy, donosząc o pogłosce w tych samych co list berliński wyrażach dodaje „uważana jest tutaj za bezzasadną.“ W Londynie opinia przygotowana jest prawie na udanie się floty połączonej do jakiejś innej stacyi na zimę, jako też że wojska rosyjskie zajmą w księstwach zimowe leżenie dopiero na wiosnę ewakuacja nastąpi. Lubo wszystkie te domysły zdają nam się przedwcześnie i niepotrzebne, donieśliśmy o nich jako przeciwstawienie rzeczony pogłosce.

Monitor francuzki pisał niedawno, że okręt *Friedland* ma być uszkodzony, że po stosownej reparacji wróci na swoje we flocie miejsce, nie wzmiankując nic, aby go okręt *Jena* miał zastąpić. Depeszy jednak podanej przez nas, a powtórzonej przez wszystkie francuzkie dzienniki nie odwołał. Tymczasem, gdy *Friedland* jest okrętem liniowym (de haut bord) potrzebował od samej Porty firmantu do przejścia Dardanelów, który mu też przysłany został, jak pisze *Journal de Constantinople* przez korwetę parową *Eregli*. Udał się zatem do konstantynopolańskiego arsenału morskiego *Friedland*. Jakże daleko jesteśmy od przeszłego roku, gdzie przejazd okrętu *Charlemagne* dla tego żeby mógł za model posłużyć tyle w świecie politycznym wywołał hałas!

Nie potrzebujemy mówić, że po wczorajszym z *Korespondentem* Austriackim o Serbii podanym artykule, list naszego korespondenta paryskiego dziś umieszczony staje się tylko odbiciem opinii w Paryżu. Dodajemy do niego jeszcze, że Cesarz i Cesarzowa wyjechali do Dieppe i że *Monitor* zawiera dekreta zapowiadające budowę nowych kolei żelaznych we Francji. Są to wiadomości, które za utrzymaniem pokoju w Europie silnie przemawiają.

Według *Independance*, ceremonia ślubu cywilnego oddana z przyczyny słabości J. C. W. Maryi Henryetty, przyszłej Księżnej Brabanckiej, będzie miała miejsce 22go b. m. Gdy słabość Księżnej Brabanckiej była tylko w skutek lekkiego zaziębienia, możemy donieść, że uroczystość ta miała miejsce w poniedziałek o godzinie 10 1/2 zrana. Potem dostojna para udała się do kościoła, dla wzięcia ślubu według obrządku kościoła naszego.

Ostatnie posiedzenie parlamentu, wywołało jak się każdy domyśla, niemałe oburzenie w dziennikach angielskich. Nie będziemy powtarzać nie już zarzutów, ale obelg miotanych przeciw lordowi Russell, jakoteż pochwał lordowi Palmerstonowi przyznanych. Oddać trzeba sprawiedliwość sz. wicehrabi, że zrzeczenie odparł p. Cobdena, zajmując stanowisko nie ministra ale członka Izby, odpowiadając tak jak Anglik dumny z potęgi swego kraju, a niemający w sprawach gabinetu żadnego udziału. Słowem lord Palmerston być chce i jest człowiekiem przyszłości, a lud angielski wskazuje go ciągle za rzeczownika jego opinii w składzie dzisiejszego gabinetu, a za szefa przyszłego którego sobie życzy. W pośród tych wszystkich dziennikarskich rozumowań, odznacza się *Morning Post*, który następujące położył aksjomata: „Nota czterech mocarstw niepodległość Porty zapewniona została. Cesarz cofnął (sic) swoje ultimatum. Jeżeli co się tyczy poddanych chrześcijańskich, Turcja więcej dała aniżeli sam Cesarz tego żądał, jest to tylko dowodem, że Sułtan bardziej jest wolnomyślnym niżeli Cesarz. Księżstwo Naddunajskie wprawdzie nie są jeszcze ewakuowane, i ewakuacji tej nie żąda nota, ale my (tojest *Morning Post*) obstajemy przy pierwszym naszym zapewnieniu, że 10go przyszłego miesiąca ostatni żołnierz rosyjski przejdzie Prut z powrotem.“ O pewnikach w sprawie wschodniej wstrzymujemy się od sądu.

Otrzymałszy mowę którą Królowa Angielska, ale tym razem nie osobiście, zamknęła parlament, Ostatni peryód brzmi: Z troskliwością i wielkim udziałem dowiedziały się J. K. Mości o ważnych nieporozumieniach, jakie niedawno zaszły między Rosyją i Turcją. Cesarz Francuzów z J. Kr. Mością połączyli swe usiłowania aby załatwić spór, którego następstwa Europę w wojnę zawikłałyby mogły. Działając w porozumieniu z swemi sprzymierzeńcami, i w zaufaniu co do usiłowań znajdujących się w Wiedniu konferencji, sądzi J. K. Mość iż ma dobre powody aby spodziewać się mogła, że zaszczytny układ niebawem nastąpi.

Listy z Toskanii donoszą o zmianach w tym kraju, co do urzędzenia gminnego. Cyrkularz ministra spraw wewnętrznych oświadczył wójtom, tak zwanym gonfalonierom, aby nie zwolniali więcej wyborców dla nominowania na ten urząd, rząd bowiem inną w tej mierze obrał drogę. Mówią, że według nowego prawa, rząd mianować będzie władze municypalne według listy kandydatów przez prefektów ułożonej. Rząd biorąc ten gminy przy-

wilej oświadcza, iż niedbalstwo wyborców przy wyborach okazywane, spowodowało go do tego kroku. Rząd cywilny w Bolonii wydał obwieszczenie, iż z uwagi na częste procesa przeciw osobom będącym w posiadaniu broni bezprawnie, i że z procesów tych pokazuje się, że wiele osób gotowych było zbyć się tej broni w sposób bezkarny, gdyby im się do tego nastręczyła sposobność, przeto zostawia się każdemu wolny czas do złożenia posiadanej broni po dzień 15 p. m., po upływie zaś tego terminu, przekraczający surowszym niż dotąd ulegną karom.

Z innych krajów nie ciekawego ani ważnego.

Wiedeń 23 sierpnia. „Wiadomo że w pierwszych miesiącach r. b. pisze *Koresp. Austr.* tajny radca hr. Rechberg zaszczycony został najwyższym poleceniem, aby jako nadzwyczajny komisarz nadworny udał się do Królestwa Lombardzko-weneckiego, rozpatrzył się z uwagą w tamecznych stosunkach wielce zagmatwanych, i zdał sprawę ze skutku swoich usiłowań, tudzież podał projekta celem przygotowania stanowczych i niezmiennych urzędzeń w pomienionych ziemiach. Zaszczytnemu zleceniu temu poddał się hr. Rechberg z gotowością i gorliwością, a tym sposobem rząd c. k. postawiony był w możności przygotowania stanowczych uchwał w tej mierze, i wspierania dzieła, którego wykonanie podwójnie okazuje się być niezbędnem, skoro obok wyraźnie oznajmionej potrzeby postawienia rządów Królestwa tego na normalnych i prawnych zasadach, wzięcie się zarazem na uwagę ważność prowincyj włoskich.

„Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż nadeszła właśnie chwila ogłoszenia ważnych rozporządzeń dotyczących się Włoch. Cesarz Jmć nasz najfaskawszy Pan, przejęty najlepszymi zamiarami dla szczęścia i pomyślności wszystkich ziem berlu swemu podległych, i z radością gotów zawsze, gdzie się tylko da, zamienić system surowości nakazany okolicznościami na wspaniałą łagodność, nakazał nie tylko znaczne złagodzenia tamecznego stanu obłężenia, ale zarazem postarał się, aby w bliskim teraźniejsie przechodnim, przeprowadzoną była zasada prawnego rządu wykluczającego wszelką nieusprawiedliwioną przesadę, tak aby Królestwo to postawione było niezadługo w możności cieszenia się urzędzeniami normalnymi wspólnymi innym krajom cesarstwa. W skutku tej najwyższej woli czynność władz wyjątkowych ściśle odgraniczoną zostanie, a na wszystkie władze włożony został obowiązek, aby w każdej gałęzi czynności unikały wszelkich samowolnych i dokuczliwych kroków, i aby sprawowano rządy z właściwą spokojnością i godnością tudzież konsekwentnem przestrzeganiem wszystkich wyższych interesów rządowych.

„Co się tyczy jednego gubernatorstwa wojennego lombardzko-weneckiego, takowe podzielone będzie na dwie sekcye, cywilną i wojskową, i zostanie w ogóle, i w całości pod kierunkiem nieśmiertelnego bohatera, któremu Austria zawdzięcza głównie swój ratunek z ciężkich niebezpieczeństw. Na czele sekcji wojskowej zostanie być i będzie imp. hr. Nobili, na czele zaś cywilnej hr. Rechberg; i niculega wątpliwości, że wspólnemu działaniu tych znakomych i tyle zasłużonych mężów, powiedzie się wypełnić dokładnie powierzone sobie trudne ale w skutki obfite i zyskowne zadanie.

„Niezmierzona i szczytna myśl cechująca cały Rząd J. C. Mości i z widocznym przebiega się blaskiem i w tych również rozporządzeniach. Idzie tu o przeprowadzenie idei państwa tam nawet, i o wynalezienie obok wspólności prawnych urzędzeń, również bliżej wspólności interesów. Włochi zupełnie na prawo młowania swojej narodowości jako piastunków wybornej literatury, wykształconych obyczajów i zaszczytnych bogatych w wypadki dziejów; nie bardiż nie jest dalekiem c. k. rządu, jak mu zatruć ta drogę i szacowne uczucia. Wszakże w interesie całości przestrzegać musi i popierać pojęcie politycznej austriackiej narodowości, które w właściwości języka i obyczajów nie widzi rozdziałających zapor i wypływa z podniosłego przeświadczenia, iż się należy do organizmu państwa wielkiego zaopatrzonego wszelkimi rekojmiemi siły i trwałości. Przeświadczenie to, upowszechniające się coraz więcej, zawsze postępujące z rozwojem Austrii, przejmie również jak się spodziewamy i pragniemy mieszkańców włoskich radośnym zapewnieniem i stanowić będzie najnieomyślniejszą dźwignię trwałej ich pomyślności i pokoju. Niechaj przeciwnie przeszkody będą jak chcą wielkie, pokonane one będą w duchu wytrwałości i starannie na wszystko baczącej mądrości, jaki towarzyszy postanowieniom rządu c. k. austriackiego.

„Wedle tego, samo się przez się dokładnie rozumie, że najcisłejsze stopienie materialnych interesów ziem włoskich z innymi krajami monarchii, będzie i powinno być głównym dążeniem rządu i wszystkich szczerych przyjaciół ojczyzny. W tej mierze przygotowano już wiele rzeczy pomyślnych i wielkich; zwracamy tu uwagę na przedsiębiorstwo kolei żelaznej centralnej łączącej się z szeroko rozpostartą siecią, włączając już najodleglejsze ziemie austriackie,

na nią celną i handlową Austrii z księstwami Modeną i Parmą, która sama już przez się znaczna, zapowiada być na przyszłość ogromnie ważną i daleko sięgającą; na żeglugę na Padzie zdolną niezmiernie się rozwinąć itd. Jeżeli kiedy leżała zapora między sterami ruchu materialnego z tej i z tamtej strony Alp, takowa zwolna usunięta zostanie za pomocą przysposobionego wspaniałego przeobrażenia powszechnych stosunków handlowych.

„Wniosłe i przychylnie zamysły J. C. Mości naszego najfaskawszego Cesarza, są widoczne. Oby im ze strony wszystkich interesowanych uczciwa gorliwość i radosna gotowość towarzyszyły. Oby szczególnie ojczyzna prasa szukała najpiękniejszej i najwyborniejszej strony powołania swego w wspieraniu tego nieocenionego połączenia, które uznaniem zostało jako warunek żywotny owego błogosławionego państwa, i któremu poświęcane dotąd były i nadal będą wszystkie usiłowania rządu“.

— *Gaz. Temeszwarska* donosi z Zemunia 15go b. m. że gubernator hr. Coronini wraz z generałem August (czy nie Augustin?) przybył tam dniem przedtem z Panczowy i witany był hukiem dziań. Zaraz po przyjeździe jego władze cywilne i wojskowe były mu przedstawiane. Nazajutrz wojennym statkiem parowym odjechał do Titla. D. 12go przejeżdżał tamteży radca poselstwa rosyjskiego w Wiedniu pan Fonton udając się do Belgradu, gdzie jak mówią zapłacić ma pewne spory. Zaraz po przybyciu do Belgradu odbył on naradę z p. Simiczem ministrem spraw zagr. a nazajutrz złożył wizytę księciu panującemu.

Królestwo Polskie.

Warszawa 21 sierpnia. N. Pan, przychylnie do przedstawienia J. O. księcia Namiestnika Królestwa, najmiłościwiej zezwolił raczył na uwolnienie Onufrego i Dyonizego Skarzyńskich, w roku 1852, za przestępstwo polityczne, na lat 3 do robót ciężkich w Syberii zesłanych, od pomienionych robót, z pozostawieniem na osiedleniu w Syberii, jeżeli obecne ich postępowanie i sposób myślenia okażą się zadowalającymi.

— W dniu wczorajszym, Dyrekcyja Główna Towarzystwa Kred. Ziemi, zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego 1go półrocza 1853 r., a 54 od zawiązania się Towarzystwa Kredytowego. Zagaił posiedzenie J. W. dyrektor główny prezydujący w Komisji Rząd. Przych. i Skarbu; poczem zastępujący prezesa dyrekcyi, radca Szamota, w zabranym głosie objaśnił, że władze Towarzystwa, oprócz zwykłych czynności, w minionem półroczu zajęte były przygotowaniem do nowych pożyczek, a to na mocy najmiłościwszego Ukazu z d. 20 kwietnia r. 1853, dozwolającego udzielanie pożyczek w trzecim okresie Towarzystwa; że już dóbr 425 przystąpiło do Towarzystwa Kredytowego, i jak tylko, z końcem bieżącego miesiąca, upłynie termin przepisany prawem z r. 1825 do ogłoszeń o przystępujących, Dyrekcyja Główna bezzwłocznie zajmie się przyznawaniem pożyczek w listach zastawnych 3go okresu Towarzystwa. Nakoniec radca Dyrekcyi Główniej, Skupieński, odczytał zdanie sprawy, z którego dowiadujemy się, że wierzytelność Towarzystwa w 1m okresie wynosi złp. 29,065,900, a w 2m okresie złp. 310,275,100; ogół zatem wierzytelności Towarzystwa Kredytowego czyni złp. 339,341,000, i takowa zahipotekowana jest na 257 dobrach rządowych, i na 5,614 dobrach prywatnych. Listów zastawnych 2go okresu znajduje się w obiegu za złp. 184,402,000. Należność do poboru od stowarzyszonych, wynosiła w ubiegłym półroczu złotych pol. 15,606,881 gr. 26; na to wpłynęło złp. 10,950,502 gr. 12. Zalegało na dobrach z d. 14 lipca r. b. złp. 4,656,379 gr. 14. Za zaległość Towarzystwa wydzierżawionych zostało w półroczu dóbr 12, a sprzedanych 5. Należność do wypłaty za listy zastawne wylosowane i kupony półroczne drugiego okresu, wynosiła złp. 15,305,928 gr. 16; na rachunek tego wypłacono w półroczu złp. 9,168,916 gr. 2; pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór należności, złp. 6,137,012 gr. 14. Za listy zastawne wylosowane i kupony półroczne z 1go okresu Towarzystwa nieodebrana należność wynosi złotych 464,904. Fundusz z kar, eksekucyj i innych nadzwyczajnych wpływów uzbierany, wynosi złotych 19,565,704 gr. 19; z którego, stosownie do art. 8 przepisów dodatkowych do prawa o Towarzystwie Kredytowym z roku 1838, oraz art. 18 prawa z d. 20 kwietnia r. 1853, złp. 18,117,450 gr. 18, stanowiąc ma ogólną własność Towarzystwa bez podziału na okresy, która dopiero po wycafaniu z obiegów listów zastawnych 2go okresu, na cele ogólnej użyteczności, obróconą zostanie; zaś złp. 1,448,254 gr. 18, należy wyłączenie do dóbr, obciążonych pożyczką 1go okresu Towarzystwa, złp. 29,065,900, w roku 1854 ukończyć się mającą. Summa powyższa obróconą zostanie na pokrycie nieumorzonego jeszcze z dóbr tych długu złp. 1,257,660 gr. 12; reszta zaś złp. 190,594 gr. 6, powrócona dobrom będzie. Tym więc sposobem, dobra w 1ym okresie Towarzystwa zostające, nie tylko wolne już są od

opłaty należnych od nich rat grudniowej 1853 i czerwcowej 1854 roku, ale nadto, z opłat wniesionych będą miały zwrócone po gr. 19²/₃ na każde 100 zł. udzielonej pożyczki. Objasniono w końcu, że stosownie do art. 20 prawa z d. 20 kwietnia 1853 r. na korzyść tych tylko dóbr z 1go okresu Towarzystwa, powyższe obliczenie obecnie nastąpi, które zaciągną nową pożyczkę w 3im okresie Towarzystwa; inne zaś, w myśl art. 8 dodatkowych przepisów do prawa z 1838, odliczenia takowego dopiero po dniu 12 czerwca 1854 r. żądać będą mogły. (K. W.)

T u r c y a.

Urzędowy organ rządu tureckiego *Le Journal de Constantinople* brzmi nader wojennie w swoim numerze z dnia 9 b. m. Artykuł, o którym mowa nosi napis: „Zaszczytny pokój lub wojna bezwzględna.“ Z początku wyrzeka na dotychczasowy przeciągły bieg układow i ich bezowocność. „Potior mori quam foedari“ mówi ten dziennik i wprowadza, że szybkie rozstrzygnięcie wojenne przeniesie należy nad wolne konanie w haniebnym pokoju. Żądania Rosji pod względem protektoratu kościoła greckiego, są dalsze słowa tego artykułu, zagrożają nie tylko udziałności Porty, ale i traktatowi z r. 1841, a zatem dały czterem mocarstwom prawo powołania przed swój trybunał żądań Rosji. Wysoki ten trybunał rozebrał sprawę i przekonał się niebawem, że żądanie było nieuzasadnione; sam nawet to oświadczył. Zatem w naturalnej konsekwencji należało powołać na pretensyjami jego nieudowodnionem odsunąć, na kosztą skazać i egzekucję przeciw niemu wykonać. Nic jednak podobnego nie stało się. Rozprawiano dalej jak gdyby pretensje Rosji miały rzeczywiste zasadę i wreszcie rozpoczęto rozbiierać, co przyznać temu, który absolutnie nic do żądania nie miał. Gdyby były cztery mocarstwa pokazały, że nie lekają się wojny, natenczas gabinet petersburski namyśliłby się i szanse wojny europejskiej w zarodzie byłoby stłumione, gdy tymczasem niebezpieczeństwo nie dałoby się uniknąć. Turcy uczynili wszystko, aby Rosję zadowolić; nieufność jaką Rosya zarzuca Dywanowi, ona sama najwyraźniej wzbudzić umiała. Słowem, Porta nie ma w obec Rosji innej niesłuszności jak tę, iż we wszystkich punktach ma słuszność. Teraz nie pozostaje nic innego, jak uczynić to, co oddawna uczynić należało, to jest zniewolić Rosję do odstąpienia od niesłusznych swoich wymagań i poddać się orzeczeniu mocarstw odpowiedniemu w zupełności ostatniemu tureckiemu projektowi noty. Jeżeliby Turcy nie miały uzyskać zaszczytnego pokoju, naówczas polegając na odwadze synów swoich, na sprawiedliwości rzeczy publicznej, na moralnem i materialnem wsparciu swoich sprzymierzeńców, orężowi powierzy rozstrzygnięcie. Artykuł ten kończy się temi słowami: „Nadeszła chwila uroczysta, w której Turcy przyjąć swoich i nieprzyjaciół pozna. Wiadomo od trzech miesięcy każdemu, kto w dzień walki, jeśli ta nieunikniona, stanie po stronie naszej lub przeciw nam; nowe układy, powtórne odroczenie, pomnoży jeszcze szereg naszych cierpień, naszę nędzę i klęsk naszych, a on i tak już nie małym! Dla tego bez dalszej zwłoki, albo zaszczytny dla Turcyi pokój, albo wojna przeciw Rosji w obronie praw naszych.“

W *Ost-Deut.-Post* znajdujemy list ze Smyrny, którego pierwszą połowę opuszczając jako pełną domysłów najsprzeczniejszych, a przechodzących zakres spostrzeżeń miejscowych, dajemy drugą połowę jak następuje, napotykając w niej uwagi z miejscowego stanowiska skreślane: Przypatrzmy się bezstronnie stanowi rzeczy na wschodzie, są słowa tego listu, to zdaje się iż dłużej trwać on nie może bez wywołania wewnętrznych zawichrzeń na rzecz brata Sułtana. Potrzeba nadzwyczajnych wysiłków, aby utrzymać wojska na dzisiejszej stopie, tak jak są nagromadzone w północnych prowincjach Turcyi europejskiej. Muzułmanie są niezmiernie rozjątrzeni i o postępie ani chcą myśleć bo go nie pojmują; wielu przemawia za przywróceniem janczarów, ale popiera tych planów nie w Abdul-Meddydzie upatrują. Rewolucję tę mogłaby tak dobrze wywołać powolność żądaniem Rosji, jak również parę bitew nieśczęśliwych. Przeciwnikami tego projektu są nie tylko nieliczni cywilizowani muzulmanie jak i bogaci paszowie, którzy się modlą więcej o bezpieczeństwo swoich pieniędzy i głów aniżeli przychylni są islamowi zagrażającemu co chwila ich życiu i majątkom. Zważmy tylko naczym się rząd turecki opiera przy rozpoczynaniu wojny i wartość tych podstaw ocenimy a wykaże się zaraz trudne położenie Turcyi i jej

sprzymierzeńców. Pierwsza nie może nic nie stracić, drudzy nie zyskać nie są w stanie a ryzykują ludzi i pieniądze. Armia składa się obecnie z wojska starożytnego i żołnierza nieregularnego. Pierwsza przodziwna na należycie, porządnie uzbrojona, i o ile się w krótkim czasie dało zrobić, conieco wyćwiczona. Obcisła odzież tureckiego żołnierza nie jest stosowną do jego nawyknień, dlatego ruchy jego cokolwiek niezgrabne, a w ogóle niedbałe chodzenie charakteryzuje żołnierza tureckiego, a niekiedy i oficera. Dowódcy są odważni, posiadają wiadomości, ale mają przy sobie pruskich oficerów, i na tych częścią zasługi spada *).

W marynarce można przypuścić, że po Smio-letniej służbie trzecia część tylko wychodzi zdrowo. Redifowie tak zwana obrona krajowa są powiększają części zdrowi dobrze karmieni ludzie przywykli broń nosić, żaden bowiem nie chodzi u siebie w domu bez pary pistoletów i długiego zapasem kindżała, nie umieją jednak z bronią dobrze się obchodzić. Owi ludzie dawszy im karabin na plecy dadzą się użyć w ostatniej chwili do walki, ale jak na teraz, trzeba ich pilnować jeszcze przez żołnierzy regularnych, żeby się nie dopuszczali łupieństw i rozbojów na chrześcijanach. Na wypadek cofania się a nawet po zwycięstwie wprawic nieraz mogą generała w wielkie niebezpieczeństwo dla swojej bezkarności i pociągu do okrucieństw, które chrześcijan przywieść byłoby zdolne do powstania. Jeżeli Sułtan pomnoży armię swoją pospolitom ruszeniem, spodziewać się należy, że mnóstwo nie tylko muzulmanów ale i chrześcijan stanie do broni. Pierwsi wprawic będą rząd w kłopoty, powiększą liczbę maroderów i wywoływać zaburzenia, drudzy nie dadzą się wcielić między turków bo świętość mahometańska nie może być kalana obecnością chrześcijan, ani też chrześcijanin nie może być obecny nabożeństwu turka, z resztą byłoby to dać pole do ciągłych bitew. Nie pozostaje przeto nic innego jak tworzyć oddziały chrześcijańskie pod dowództwem tureckim, ale te przy pierwszej sposobności albo przejdą na stronę przeciwnika, albo wywołają powstanie w Serbii, Bułgarii i td.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 sierpnia. Wczorajszego wieczora tłumy ciekawych przypatrzywały się kometcie, który w postaci laski świetnej widzianym był czas niejaki na widnokręgu. Kometa ten obserwowany jest od dni kilku na tutejszej gwiazdarni, wyglądamy przeto krótkiego o nim zamtań doniesienia.

Posiedzenie coroczne w akademii francuskiej 18go sierpnia miało jak zwykle na celu rozdawnictwo nagród za wymowę i cnotę. Programmat zapowiadał także mowę p. Villemain, w której tenże rozbiierał dzieło p. Augustyna Thierry p. n. „Essais sur l'histoire de la formation et du progrès du tiers état en France.“ Przypominamy że autor jest ciemny, a trudności, jakie z powodu tego niezszczęścia ma do przezwyciężenia w wydaniu poważnego rozumowanego dzieła, równie jak i zalety wynikłe z tej przyczyny, że autor całe dzieło skoncentrować w sobie musi i przeglądać pracy swojej częściowo nie może, po mistrzowsku przez mowę skreślone zostaly. Co do nagród, takową za wymowę otrzymał p. Wilhelm Guizot, syn b. ministra, laureat, uczeń pierwszego roku prawa. Znać i tutaj, że jabłko nie pada zdala od jabłoni. Co do nagród za cnotę (prix Monthyon), te dziwnie na wyłączną prawie korzyść płci pięknej (?) wypadły. Na 22 nagród, dwie tylko dostały się mężczyznom. Przyczyny tego zjawiska nie wykrył p. Viennet w mowie, którą rozdał nagród poprzedzał; lecz zdaniem naszym zagadkę tę trafnie rozwiązał p. Alloury, sprawozdawca *Débatów*, który rzekł, że Francuzi są Francuzami w całej Francji a nawet w akademii francuskiej. O posiedzeniu tém pisze jeszcze jeden z korespondentów *Indépendance*: Na chwilę przed otwarciem wszedł do sali p. Falloux. Oczy wszystkich zwróciły się na byłego ministra, który umyślnie przybył do Paryża. Zaledwie p. Falloux usiadł, kiedy woźny wprowadził generała Magnan i wyraźnie z zamysłem wskazał mu miejsce obok p. Falloux. Ten zwrócił swój wzrok nagle na dowódcę armii paryskiej, ale natychmiast z pogardliwą dumą odwrócił się od niego i już przez cały czas dwaj przeciwnicy nie spojrzeli sobie w oczy. Generał Magnan zachował się wciąż zimno i mileząco, gdy tymczasem p. Falloux siedząc z założonemi rękami, podnosił je często, aby dawać p. Villemain okłaski. Doszły one do najwyższego stopnia zapалу, kiedy mówca mówił o wolności sumienia, o lojalności i świetności jakie trybuna zlała na kraj. Magnan nie poklasnął ani razu. Po p. Villemain zabrał głos p. Viennet i wyliczając cnoty, dotknął między niemi cnoty łaskawości, co znów huczniemi okłaskami przyjęte było. Nagrody wyznaczone z zapisu bar. Goberta otrzymali p. Thierry jak powiedzieliśmy na początku i p. Aleksander Martin podobnież za prace historyczne.

W podobnym rodzaju jak owi słynni bliźnięta Sjamscy, przy-

szło na świat dziecię płci żeńskiej, we wsi Borgle, w gubernii czerlichowskiej, w powiecie głuchowskim. Dziecię to bowiem ma dwie głowy, jeden tułów, cztery ręce i cztery nogi, z których dwie tylne są zrosłe z sobą. Gazeta medyczna rosyjska donosząc o tém, domaga, iż dziecko to utrzymuje się przy życiu. Matką jego jest wieśniaczka z tejże wsi Borgle.

W upłynionym tygodniu odbył się w Wiedniu ślub mpor. hr. Leduchowskiego szambelana JCMci z panną Leopoldiną Bäuerle córka znanego redaktora p. Adolfa Bäuerle.

Jak szybko dziś odbywają się podróże, nowy mamy dowód na hipopotamie, o którym mówiliśmy onegdaj. Zanim wiadomość do nas doszła i zdołaliśmy ją podać, o zwrotnikowym wojażerze, a już odbieramy w *Semaphore de Marseille* ciekawie szczegóły, o jego do Marsylii przybyciu i przyzwyczajeniach od jakich nawet w ucywilizowanej naszej Europie odstąpić nie chce. „Hipopotam zamknięty jest w ogromnej skrzyni smolą wylaną, napelnioną wodą słodką, w której dziwne wyprawia ewolucyjną. Ma dopiero 11 miesięcy, wielkości jest wołu. W ogromnej swej paszczy ma zębice jeszcze zęby. Żywi się wyłącznie mlekiem kozim, którego po 40 przeszło kwart rano i wieczór wypija. Dla tego towarzyszyć mu ciągle musi małe stadko tych zwierząt, niby swita nubijskiego pana. Oko ma żywe, pojętne i czule; okazuje wielkie przywiązanie do swego kornaka. Kornak ten rodem Nubijszyk, ujął był swego wychowawca nad brzegami Nilu białego, i dokonał tak trudnej edukacji. Hipopotam w chwilach spokojnych, czuje potrzebę patrzenia na swego Nubijszyka, jakby na kompatryotę, potrzebuje obwachać go, a nawet dotykać. Skoro ten się ruszy, zwierze posuwa się za nim; skoro się oddali, zwierze niepokoi się i rzuca, wydaje kwik raz po raz i coraz silniej, podnosi się, i na tylnych łapach szuka go wokoło. Nubijszyk jada zwykle na wieku od skrzyni, na niem również kładzie sobie siennik i używa rozkoszy snu. Czasem schodzi do skrzyni, stawia na stołku korytko, w które nalewa mleko. Na wszystkie przygotowania patrzy hipopotam spokojnie i obojętnie. Dopiero gdy mu podadzą śniadanie, topi w niem szeroko zaokrągloną mordę, i żłopie z rozkoszą, jednym prawie pościągim wypróżniając naczynto. Wkrótce po tym popasie, woda w skrzyni odmieniana bywa. Hipopotam lubi nurzać się w tej świeżej wodzie, daje nurka i zostaje pod wodą dłużej niż minutę, poczem wypływa na powierzchnię jednym rzutem, i zaburzywszy wodę, zawsze kogoś z obecnych obryzga.“ Z Marsylii powieziono go wozem do dworca kolei żelaznej, skąd w dalszą puścił się podróż do Awinionu i Lionu. Tam wsiądzie na statek parowy, i Saoną dopłynie do Chalons, skąd znów koleją żelazną, osobnym pociągiem dostanie się do Paryża. Tym sposobem bez żadnego trudu odbędzie podróż 300 mli francuzkich, chociaż już pierwszy od miejsca swego urodzenia zrobił mil 3000 do brzegów Francji, które jeszcze nigdy takiego raroga nie oglądały. Wszakże przyznać trzeba, że galanterja Francuzom właściwa i tutaj niechybiła. Podróż ta przymusowa osłodzona była tém niezawodnie, że ją mógł odbyć z Kairu do Marsylii na Nilu.

Przyjechali do Krakowa od dnia 24go do 25go sierpnia: Jan Jedliński z Bogumina. Karol baron Larys z Bogumina. Feliks Dolanski z Rzeszowa. Henryk Kurdwanowski z Tarnowa. Jan Krynicki z Sącza. Franciszek Szadkowski z Drezna.

Wyjechali: Stanisław Michałowski do Wiednia. Inasinski Józef, Józefa Rzewuska do Polski. Ludwik Bepkowski, Wincenty Kordecki do Warszawy. Marcei Łęptowski, Rosalia hr. Szembek do Wiednia. Karol Siemiński, Władysław Grzymański do Polski. Stanisław Zubrzycki do Przemyśla. Zofia hr. Żalska, Józef hr. Żalski do Tarnowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiednia. Kurs telegraficzny z dnia 25go sierpnia. Metalki 5-proc 94¹/₂. — Metalki 4¹/₂ - proc. 84¹/₂. — Metalki 4-proc. 79. — 4-proc. z 1850 r. 78¹/₂. — 3¹/₂ - proc. 49¹/₂. — 1-proc. 19¹/₂. — 3-letni z 1830 r. 350, 302¹/₂. — Augsburg 108¹/₂. — Londyn 10 kr. 37. — Paryż 128. — Akcya Bankowa 1396. — Akcya kolei żel. pód. Ferdyn. 3345. — Pożyczka s r. 1251 lit. A 97¹/₂ B. 116¹/₂. — Ost-Donau Dampfsoh. 770.

Kurs krakowski 25 sierpnia. Banknoty austriackie. 97 płać 96¹/₂. — Praski kurant 103, płać 103¹/₂. — Ruble srebrom nowe al pari. — Cwaneygry sowe 104¹/₂, płać 104¹/₂. — Cwaneygry stare 104¹/₂, płać 104. — Imperyały 104, płać 104. — Dukaty austriackie i holenderskie 19 9, płać 19 6. — 30 frankowe 33 22, płać 33 18. — Listy zastawne polskie 98¹/₂, płać 98¹/₂. — Listy zastawne galic. z kupo. 93¹/₂, płać 92¹/₂.

Kurs lwowski z dnia 22go sierpnia. Dukaty holend. 5 sdr. 6 kr. — Dukaty ces. 5 sdr. 11 kr. — Półimporyał ros. 8 sdr. 58 kr. — Rebel ros. 1 sdr. 44 kr. — Talar praski 1 sdr. 35 kr. — Polski kurant i pigoskotówka 1 sdr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucje kredytowym: Kupione prócs kuponów 100 po — sdr. — kr. w m. k. — Sprzedane 100 po 92 sdr. 10 kr. — Dawane na 100 sdr. 91 kr. 40 — Śładano sdr. — kr. —

Kurs wrocławski z d. 24 sierpnia. — Banknoty austriackie 94¹/₂ s. — Banknoty polskie 97¹/₂ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 95¹/₂ d. — Listy zastawne posnańskie 4¹/₂ 104¹/₂ d. — do 3¹/₂ 98¹/₂ s. — Kolej Krak.-górze-sląc. 94¹/₂ s.

Ostatnie wiadomości.

Depesza z Tryestu 23 b. m. donosi: Właśnie co przybił parowiec Lloyd z Konstantynopolu z wiadomościami z d. 15 b. m. C. k. internuncjusz wręczył Sułtanowi piśmo Cesarza Jmci, zachęcające uprzejmie do przyjęcia projektów wiedeńskich. Posłowie mocarstw nakłaniali Portę do przyjęcia. *Journal de Constantinople* zamieścił artykuł w duchu pokoju. Nic więcj prócz tego niewiadomo pod względem przyjęcia.

Flota egipska przybyła do Konstantynopola 14 b. m., druga dywizya oczekiwana jest z Aleksandryi.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w miarze par. sprowadz. do 0° Reaumur.	Stan ciepła według Reaumur.	Prędkość pary wodnej w powietrzu sayll s.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Gwiazka niepowietrzna.	Temperatura term. w ciągu dnia od do
24	3	27 3 776	+ 23 2	7 28	wschodni słaby	pogoda		+26 4
25	10	3 745	+ 18 0	6 23	zachodni słaby	"		12
25	6	3 247	+ 13 0	5 28	po wschodni	"		12

KONSTANTY COBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

ANTONI CZAPLINSKI, zarządca drukarni.

URZĘDOWE.

(858) Konkurs-Ausschreibung. (1-3)

[N. 1088.] In Folge Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 12ten August l. J. Z. 29,553 wird zur Besetzung von sieben provisorischen Steuer-Inspektorstellen, und eben so vielen provisorischen Unter-Inspektorstellen für die Kreisbehörden des Krakauer Regierungsgebietes, der Konkurs bis 20sten September l. J. ausgeschrieben.

Von den Steuer-Inspektoren, welche in der IX. Diäten-Klasse stehen, und den Rang von Finanz-Bezirks-Kommissären haben, werden zwei 1000 fl., zwei 900 fl. und drei 800 fl. Gehalt beziehen; von den Unter-Inspektoren, welche gleichfalls in der IX. Diäten-Klasse stehen, und den Rang von Finanz-Direktions-Konzipisten haben, werden drei 700 fl. und vier 600 fl. Gehalt genießen.

Die Bewerber um solche Stellen haben nebst den allgemeinen Erfordernissen zum Eintritte in den Staatsdienst die mit guten Erfolge zurückgelegten juristisch politischen Studien, die Kenntniss der Steuer-Verwaltung der deutschen, und wo möglich der Landessprache nachzuweisen.

Ausnahmsweise können auch solche Bewerber berücksichtigt werden, die, ohne die juristisch politischen Studien zu besitzen, ihre praktische Thätigkeit für die Steuer-Verwaltung bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Katastral-Operationen sich ausgezeichnet haben.

Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig instruirten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörden an den gefertigten Landes-Präsidenten in Krakau zu überreichen.

Krakau am 16ten August 1853.

Der k. k. Landes-Präsident Franz Graf Mercandin.

(863) Kundmachung. (863)

Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Bochnia erledigten Stelle, eines Stadtkassakontrolors, womit der Gehalt von 350 fl. CMze jährlich, und die Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiermit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20sten September 1853 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem genannten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

- über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
- über das Befähigungsdokument zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Komptabilitätswissenschaft gehört, und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;
- über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
- über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwennung und die bisherige Dienstleistung, und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde.

Schlüsslich haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Bochniaer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 10ten August 1853.

(1-3)

(841) Konkurs-Ausschreibung (3)

[Nro 13925.] Seine k. k. Apostolische Majestät haben mit Allerhöchster Entschliessung vom 30sten Juli l. J. Allerhöchste Genehmigung geruht, dass die sistemisirten sechs Konzepts-Adjunkten Stellen der k. k. Polizei-Direktion in Krakau, welche in die fünfte Klasse des für die landesfürstlichen Beamten bestehenden Diäten-Schema gereiht werden, in zwei gleiche Klassen getheilt, und die Bezüge der Konzepts-Adjunkten I. Klasse mit 400 fl. CMze und der II. Klasse mit 300 fl. CMze jährlich, festgesetzt werden.

Im Grunde h. Erlasses Sr. Exzellenz des Herrn Chefs der k. k. Obersten-Polizei-Behörde vom 3ten August 1853 Z. 19336 III. wird zur Bewerbung um Verleihung dieser Dienststellen der Konkurs eröffnet, und der Termin zur Einbringung der diesfälligen Gesuche bis 15ten September 1853 mit dem Bedenken festgesetzt, dass auf die später einlangenden Gesuche keine Rücksicht genommen werden wird.

Als Erforderniss zur Erlangung eines dieser Posten, hat im Allgemeinen die Nachweisung der vollendeten juristisch-politischen Studien und der Kenntniss der polnischen, oder einer mit dieser verwandten slavischen Sprache zu gelten.

Die im öffentlichen Dienste bereits angestellten Bewerber haben die Gesuche im Wege ihres unmittelbaren Amtsvorstandes, die nicht öffentlich bediensteten Bewerber dagegen im Wege des k. k. Kreisamtes, oder der Polizei-Direktion, in deren Bezirke sie den bleibenden Wohnsitz haben, an die k. k. Gubernial-Kommission in Krakau zu richten.

Von der k. k. Gubernial-Kommission.

Krakau am 11 August 1853.

Der k. k. Landes-Präsident Franz Graf Mercandin.

Kundmachung.

der Vorlesungen im k. k. politechnischen Institute in Wien im Studienjahre 1853/54 und Vorschriften für die Aufnahme in dasselbe.

Organisation.

Das k. k. politechnische Institut enthält als Lehranstalt zwei Abtheilungen:

- Die technische, in welcher die physikalisch-mathematischen Wissenschaften und deren Anwendung auf alle Zweige technischer Ausbildung gelehrt werden;
- Die kommerzielle, welche alle Lehrgegenstände zur gründlichen theoretischen Ausbildung für die Geschäfte des Handels umfasst.

Außer diesen beiden Abtheilungen befinden sich am Institute noch: III. Der Vorbereitungs-Jahrgang für Jünglinge, deren Vorbildung den für die Aufnahme in die technische oder kommerzielle Abtheilung festgesetzten Bedingungen nicht entspricht und die wegen bereits erreichten achtzehnten Lebensjahre nicht mehr in die Realschule gewiesen werden können.

IV. Die Gewerbezeichenschulen, in denen Jünglinge jedes Alters, welche sich irgend einem industriellen Zweige widmen, den jedem derselben entsprechenden Zeichen-Unterricht erhalten. Von Sprachen werden am Institute die orientalischen öffentlich, und die den Hörern am Institute nützlichen Europäischen ausserordentlich gelehrt.

Ordentliche Lehrgegenstände.

In der technischen Abtheilung.

- Die Elementar-Mathematik. Professor Jos. Kolbe.
- Die reine höhere Mathematik. Professor Dr. Jos. Salomon.
- Die darstellende Geometrie. Professor Johann Hönig.
- Die Mechanik und Maschinenlehre. Professor Ad. Ritter von Burg.
- Die praktische Geometrie. Prof. Fried. Hartner.
- Die Physik. Professor Dr. Ferdinand Hessler.
- Die Landbauwissenschaft. Professor Josef Stummer.
- Die Wasser- und Strassen-Bauwissenschaft. Prof. Jos. Stummer.
- Die Technologie. Prof. Georg Altmütter.
- Die Mineralogie, Geognosie und Paläontologie. Prof. Dr. Franz Leydolt.
- Die Botanik. Prof. Dr. Franz Leydolt.

Die allgemeine technische Chemie in Verbindung mit eigenen Uebungen in einem Laboratorium der analytischen Chemie. Prof. Dr. Anton Schrotter.

Die spezielle technische Chemie. Der Beginn der Vorlesungen über jedes ihrer Fächer wird in der Wiener Zeitung seiner Zeit kundgemacht. Vorgetragen von dem Adjunkten Dr. Jos. Pohl.

Die Landwirthschaftslehre. Prof. Dr. Adalb. Fuels. Das vorbereitende technische Zeichnen. Prof. Joh. Hönig. Das Blumen- und Ornamenten-Zeichnen. Prof. Ant. Fidler.

In der kommerziellen Abtheilung:

Die Handelswissenschaft, Suppl. Prof. Dr. Herm. Blodig. Das Oesterreichische Handels- und Wechselrecht. Suppl. Prof. Dr. Hermann Blodig.

Der kaufmännische Geschäftsstil. Prof. Karl Langner.

Die Merkantil-Rechenkunst. Prof. Geo. Kurzbauer.

Die Waarenkunde. Prof. Franz Hauke.

Die Handelsgeographie. Prof. Franz Hauke.

Für beide Abtheilungen.

Die türkische Sprache. Prof. Moriz Wierkerhauser.

Die persische Sprache. Prof. Heinrich Barb.

Die vulgär-arabische Sprache. Provis. Lehrer Ant. Hassan.

Ausserordentliche Vorlesungen.

Die juristisch-politische und kameralistische Arithmetik. Vicedirektor J. Beskiba.

Die analytische Geometrie im Raume. Prof. J. Salomon.

Der Maschinenbau und die Maschinen-Berechnung. Prof. J. Hönig.

Die Anwendung der Lehren der Mechanik auf einzelne Theile der Baukunst. Dozent der k. k. Ingenieur G. Rehmann.

Die Anwendung der Differential-Integral- und Variations-Rechnung auf die analytische Geometrie in der Ebene und im Raume. Dozent. Assistent S. Spitzer.

Die Oesterreichische Zoll- und Staatsmonopols-Ordnung. Dozent Dr. H. Blodig.

Der chemische Theil der Zuckerfabrikation (vom Monat April angefangen). Dozent-Adjunkt Dr. J. Pohl.

Die französische Sprache und Literatur. Lehrer G. Legat.

„ englische „ „ „ Dozent J. Högel.

„ böhmische „ „ „ Lehrer J. Koncny.

„ italienische „ „ „ Lehrer A. Lenzi.

Die chirurgischen Hülfeleistungen bei Unglücksfällen. Dozent J. Kugler.

Die Stenographie. Lehrer J. Heger.

Unterricht in der Kaligraphie. Lehrer J. Klaps.

Die obligaten Lehrgegenstände für den Vorbereitungs-Jahrgang sind:

- Die Elementar-Mathematik.
- Die Experimental-Physik.
- Die Naturgeschichte aller 3 Reiche der Natur.
- Die Statistik.
- Das vorbereitende Zeichnen.

Der Unterricht in den Gewerbezeichenschulen umfasst:

- Das vorbereitende Zeichnen.
- Das Manufaktur-Zeichnen.
- Das Zeichnen für Baugewerbe und Metallarbeiter.
- Das Zeichnen für Maschinen und deren Bestandtheile.

Populäre Vorträge an Sonn- und Feiertagen

finden mit für Jedermann freien Zutritt statt: Ueber Elementar-Mathematik. Mechanik und Experimental-Physik.

Vorschriften für die Aufnahme:

Die Aufnahme als ordentlicher oder ausserordentlicher Hörer findet vom 20sten September bis 1sten Oktober Vormittags in der Direktionskanzlei statt. Wer nach dem 1sten Oktober noch aufgenommen zu werden wünscht, hat seine frühere Verhinderung nachzuweisen. Nach dem 15ten Oktober wird niemand aufgenommen. Jeder aufzunehmende muss einen Ausweis über seine Beschäftigung bis zur Aufnahmeszeit vorlegen.

Die Aufnahme muss für jedes Jahr erneuert werden. Um als ordentlicher Hörer irgend eines Lehrfaches der technischen oder kommerziellen Abtheilung aufgenommen zu werden, muss man die Realschule mit 6 Jahrgängen oder das Obergymnasium mit 9 Jahrgängen oder den Vorbereitungs-Jahrgang am Institute mit wenigstens erster Fortgangsklasse in allen Lehrfächern absolvirt haben, oder sich einer Aufnahme- (Maturitäts-) Prüfung über alle Lehrgegenstände des Vorbereitungs-Jahrganges mit gleichem Erfolge unterziehen.

Jeder Studierende in diesen beiden Abtheilungen kann sich die Lehrfächer wählen, die für sein individuelles Bedürfniss ihm nützlich scheinen, mithin auch jedes einzelne Fach mit jedem andern aus beiden Abtheilungen verbinden. Wer als ordentlicher Hörer für irgend ein Fach aufgenommen zu werden wünscht, muss sich jedoch über die für dasselbe erforderlichen Vorkenntnisse ausweisen. Aus dem Vorbereitungs-Jahrgang ist das Aufsteigen unmittelbar in die höhere Mathematik nicht gestattet.

Der ausserordentliche Hörer hat sich seiner Aufnahme wegen gleichfalls in der Direktionskanzlei zu melden; er ist des Beweises seiner Vorkenntnisse entbunden, kann aber auch kein amtliches Prüfungszeugniss des Professors ansprechen.

Wer nur einen Ciclus von Vorlesungen eines Faches zu besuchen gedenkt, wird als Gast angesehen, und hat seine Zulassung bei dem betreffenden Professor anzusuchen.

Der ordentliche Hörer hat die Aufnahmetaxe von 4 fl. CMze nebst der Stempelgebühr, dann im Laufe jedes Semesters zwölf Gulden Unterrichtsgehalt zu erlegen.

Der ausserordentliche Hörer ist von der Aufnahmetaxe frei, hat jedoch das Unterrichtsgehalt von zwölf Gulden binnen der ersten 14 Tage nach Beginn eines Semesters zu entrichten.

Die Bedingungen, unter welchen die Befreiung vom Unterrichtsgehalte angesucht werden kann, sind mittelst Anschlag in der Vorhalle des Institutsgebäudes kundgemacht.

Jünglinge, welchen die für die Aufnahme in die technische oder kommerzielle Abtheilung vorgeschriebenen Studienzeugnisse fehlen, und die sie auch der Aufnahmeprüfung nicht mit gutem Erfolge

unterziehen können, werden in den Vorbereitungs-Jahrgang aufgenommen, wenn sie wenigstens achtzehn Jahre alt sind, oder doch mit 1sten Jänner 1854 das achtzehnte Lebensjahr erreichen. Jüngere Aufnahmewerber werden an die Realschulen gewiesen. Die Schüler des Vorbereitungs-Jahrganges sind zum Erlag der Aufnahmetaxe von 4 fl. verpflichtet, haben jedoch kein Unterrichtsgeld zu erlegen.

Für die ausserordentliche Lehrgegenstände, für die Sprachen und für die Gewerbezeichenschulen bleibt die Aufnahme den betreffenden Professoren oder Lehrern überlassen, und ist auch im Laufe des Jahres gestattet.

Wien am 4ten August 1853.

(855-2-3) Die Direktion des k. k. politechnischen Institutes.

(856) Kundmachung. (856)

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtigt nachverzeichnete Quantitäten alter Materialien zu veräußern, als:

4,430	fl.	alte Achsen
4,360	„	„ Tyres
405	„	„ Eisenblech
2,849,5	„	„ Gusseisenbruch
11,000	„	„ Zerreneisen
1,200	„	„ Pauscheisen
400	„	„ Kupferbruch
3,000	„	„ Messingbruch
116 ³ / ₄	„	„ Lederabfälle und
34	„	„ alte Leinen

Diese Materialien können bei dem k. k. Material-Depot im Krakauer Bahnhofs besichtigt werden.

Diejenigen, welche alle, oder einzelne dieser Materialien käuflich an sich zu bringen wünschen, haben ihre diesfälligen auf klassenmässigen Stempel geschriebenen Anbothe (Offerte) versiegelt unter entsprechender Bezeichnung auf dem Couverte bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion längstens bis 7ten September 1853 einzureichen, und darin genau anzugeben, welche Materialien, in welcher Menge und zu welchen Preisen sie dieselben käuflich an sich bringen wollen.

Die angebotenen Einheitspreise sind mit Ziffern und mit Buchstaben auszudrücken.

Schlüsslich wird bemerkt, dass Offerte mit unbestimmten Preisangeboten keinesfalls berücksichtigt werden.

Krakau am 17ten August 1853.

K. k. Betriebs-Direktion der östlichen Staatseisenbahn.

Kundmachung.

Um möglichen Unfällen, die durch das Andrängen an die Waggonen in Bewegung begriffener Züge zu besorgen sind, vorzubeugen, und um den Bestimmungen der unterm 16ten November 1851 Allerhöchste sanktionirten Eisenbahn-Betriebs-Ordnung zu entsprechen, ist von Seite der gefertigten Direktion die Anordnung getroffen worden, dass das nicht reisende Publikum den Perron an der für die abgehenden Züge bestimmten Seite unmittelbar nach dem Zeichen des zweimaligen Läutens, das kurz vor Abgang eines jeden Zuges gegeben wird, verlasse.

Aus demselben Anlasse kann bei Ankunft der Züge der Zutritt auf den Perron von nun an nicht früher, als bis der erwartete Zugteill steht, gestattet werden.

Krakau am 11ten August 1853.

K. k. Betriebs-Direktion der östl. Staats-Eisenbahn.

Obwieszezenie

Ażeby zapobiedz wszelkim przez pohanie się osób do wagonów odchodzących pociągów nastąpić mogącym wypadkom, i zarazem w zastosowaniu się do Najwyższego postanowienia z dnia 16go listopada 1851 r. dla porządku czystości na kolejach żelaznych potwierdzonych przepisów, zostało ze strony podpisanej Dyrekcji rozporządzeniem, aby kolej żelazną niepodrózujaca publiczność, stronę perronu dla odchodzących pociągów przeznaczoną, po drugiem dźwięczeniu na czas krótki przed odjazdem każdego pociągu czynionem, natychmiast opuściła.

Z tego samego powodu nie może być odtąd przystęp na perron do przychodzących pociągów pierwój dozwoływym, dopóki nadejść mający pociąg nie stanie na miejscu.

Kraków dnia 11go sierpnia 1853.

(838-2-3) Z o. k. Dyrekcji kolei żelaznej rządowej wschodniej.

N. 876 Edikt. (843)

Vom Magistrate der k. fr. Stadt Podgórze wird über das Einschreiten vom 1sten Juni 1853 Z. 521 des Justizamtes zu Wien behufs Befriedigung der S. von 2250 fl. CMze, dann der Exekutions-Kosten pr. 5 fl. 48 kr., 5 fl. 12 kr. und 23 fl. 43¹/₂ kr. CM. zur bewilligten exekutiven Feilbietung der laut des Pfändungs-Protokolles gepfändeten auf 860 fl. 43¹/₂ kr. CM. abgeschätzten zum Nachlasse nach Moses Damask gehörigen Silberwaaren und Schmucksachen, zu Gunsten des Jakob Kopel Sohornstein als Cessionär der Reisel Hornstein vererbliehenen Masse — wider die liegende Masse nach Moses Damask und dessen Erben der öffentlichen Lizitations-Termin auf den 1sten September 1853 um 9 Uhr Vormittag hiegerichtest festgesetzt, wozu die Kaufustigen hiemit vorgeladen werden.

Podgórze am 23sten Juli 1853.

(2-3)

Tymczasowi Syndycy

Upadłości handlu Hirscha Wiener w Chrzanowie.

Postępująco w ślad art. 66 i 67 K. H. K. III. wzywają wszystkich wierzycieli upadłego handlu Hirscha Wiener w Chrzanowie, którzy oddzielnie przez listy Syndyków jednoocześnieawiadomieni zostają, aby się w dniu 5 października r. b. o godzinie 3ej popołudniu — stawili bądź osobiście, bądź przez swoich pełnomocników w sali c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydz. II. i swoje tytuły i pretensye do upadłego mianu — przed tymczasowymi Syndykami celem sprawdzenia tychże produkowali.

Kraków dnia 23 sierpnia 1853.

Hirsch Bomstein. — Samuel Tymberg. — Abraham Leinzeig

Obwieszczenie.

W dniu 30 sierpnia 1853 r. o godzinie 10 przed południem w Krakowie w Rynku głównym przed Sukiennicami odbędzie się licytacja w drodze egzekucyjnej sądowej: 11 miodu pereł, 6 sztuk dyamentów, mebli, garderoby męskiej i damskiej, naczyń kuchennych, fazy dubeltówki za gotową courant monetę.

Inseraty.

Do handlu ANTONIEGO WOJCZYŃSKIEGO w Krakowie przy Głównym Rynku nadesłano na skład

PRAWDZIWE PŁÓTNA WEBOWE, Kopowe, oraz Chustki płócienne

z najcenniejszej, szacowniejszej fabryki krajowej, ręcznych wyrobów, które po tych samych umiarkowanych cenach sprzedawane będą, po jakich tego samego wyrobu i tej samej fabryki Płótina, w Składzie w głównym mieście Wiedniu sprzedawane są.

Polecając ten przedmiot Szanownej Publiczności, oznajmia się: iż każda sprzedana sztuka rzeczonych Płócien wydawaną będzie nabywcy z zaręczeniem pod odpowiedzialnością za prawdziwe, czyste, trwałe, ręcznego wyrobu płótno, które już w szyciu, a głównie po wypraniu bielizny, okaże doskonałość i wartość swoją, co przeciwnie obecnie pokupne płótna, fabrykat sztucznych, pozorowczym przepraniu swój pozor tracą, a następnie trwałość wymaganą być nie może.

Nadto nadesłano wybory DYWANÓW do sprzedaży po cenach fabrycznych. (846-1-6)

Dla Gospodarzy.

Długoletnie uprawianie traw dało mi przekonanie, że wszystkie, a szczególnie (Phleum pratense) powszechnie Tymotka swana, siano usimę, najbogatsze dają zbiory.

Przyczyna tego uzasadnia się w tym, że każde siano, a najwięcej Tymotka i Holcus lanatus potrzebuje wiele wilgoci do skiełkowania, na której w najsuchszej jesieni nie sbywa, zapuszczając głębiej swe korzenie, rozkrzewiając się bogato jesienią przed siemą, z początkiem wiosny już w kilka dób są uroszone, siana im nie tylko nie szkodzi, ale przynosi nie posuszone w pięć już rozkrzewionych do zajęcia się głębszego, i dla tego plon o tyle jest obfity.

Siew traw odbywa się albo w osiminach, które na wiosnę mają być podsiarane konicznią, albo w ścierniach na ugory lub pastę przeznaczonych, w obu przypadkach korzyści są następujące. Co do pierwszego:

a) Siew traw w osiminach, to na obsianie morgi wystarczającą jest podsiaranie konicznią, a traw garncem Miodonki (nasienia pownego) na morgę austriacką, a tóż samą konicznią nie wynosi 1 złr. mk.

b) Tak obsiana osimina z wiosną nie potrzebuje więcej nad jeden garncik koniczki na morgę, a tak koszt obsiewu razem związany, jest mniejszy.

c) Zdarzają się przypadki, że koniczka z wiosną siana, albo siano jest niepewne, albo dla bujności osiminy bywa zagłuszoną, albo dla suchoty wiosny jak było w 1851 i 1852 w wschodzie. W każdym z tych przypadków gospodarz nie jest nakłopotany, co z polem takowym zrobić, śmiało zostawić może na sielone, i zbiera gdyby zupełnie koniczyna się nie udała do 50 centnarów z morgi już około Sgo Jana najszlachetniejszej paszy, a to jest najszczególniejsze, że

d) po zbiorze Tymotki lub Holcusa, w której miał koniczyna za przepadłą, najpiękniejszą się opuszcza przez cień trawą zrobioną, czy przez wybranie z ziemi części pokrywanych, które dla szeroko-listnych były nieprzyjemne, tak się rozkrzewia, że drugi zbiór koniczyny jest szlachetniejszą gęstą i bujną.

Co do drugiego: Siew traw w ścierniach, które się urządza przez przez poprzeczenie sadowie wysokimi i ciężkimi bronami takowych, a po zasianiu przywódką w jedną stronę, zbraniem w tym roku na ścierni owianej od 30 do 40 centnarów siano, a tóż samą konicznią obsiewu wynagrodziły się w 20to-sób. Na obsianie ścierni potrzeba nieco większej ilości nasienia, bo nie każde nasienie pada na ziemię, i wiele z nich pokryte nie zostaną, jesienią gościć trzeba obsiewać ugory, przyłogi zastawiane, jeżeli je bronami odwieźć można.

O prawdziwości tego podania można się przekonać na miejscu od najbliższych sąsiadów, szczególnie od wieśniaków, którzy morgami kupowali ściernie tak obsiane na siano i zbierali od 3 do 5 fur z morgi.

Nasienie trawy Tymoteuszowej sprzedają po 20 fl. mk. korzec, ważący około 160 funt. wrocławskich, a tóż samą centnar wrocławski nie przypada nad 6 talarów pruskich czyli pół ceny w handlach zagranicznych, nie rachując przesyłek, spozów, wysokiego agio i tyle innych wydatków. Korzec trawy Holcus lanatus i wszelkich innych po 3 złr. mk. A za zbiór i pewność nasienia tego roku jak w przeszłych latach dadzą poświadczenie poprzedni nabywcy.

Dla ułatwienia kupującym będą złożone próbki i mniejsza ilość każdego gatunku w Krakowie w Biórze c. k. Gospodarzo-Rolniczego Towarzystwa; w Tarnowie w Hotelu Krakowskim; w Bochni u pani Hautseel; w Wadowicach u pana Szulca; w Sączu u pana Kosturkiewicza; gdzie za zadatkowaniem najdalej w dni 5 odstawią być.

Bezpośrednio można się udać listami frankowanymi do podpisanego — a informację — lub nasienie na miejsce żądane dostanę będzie. — Kłocza górna 14 sierpnia. (początek Wadowice). (849-1-3) Henryk ze Stawna Stawieński.

W Księgarni i Wydawnictwie dzieł katolickich i religijnych — jest do nabycia:

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA

z polecenia Ar.-Bisk. DUNINA napisana — nowe poprawne wydanie Günthera w Lesznie. (857-1-3)

KONSTANTY SOBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

Za najwyż. c. k. przywilejem — zatwierdzeniem wys. król. prusk. ministerium spraw lekarskich uznane, od władz państwa — władz lekarskich i bardzo wielu krajów Europy upoważnieniem handlowym zaopatrzone:

AROMATYCZNO-LEKARSKIE mydło z ziół D^{RA} BORCHARDTA



zajmuje niezaprzeczenie przez swoje dotąd, od żadnego mydła nie osiągnięte pierwszeństwo, tak przez swą moc gojenia, jak przez swe podziwające skutki, w każdym chociaż długoletnim zaniedbaniu skóry, w pośród istniejących podobnego rodzaju wyrobów, pierwsze miejsce. — Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako też i powierzchni miejsc. — Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako też i powierzchni miejsc. — Obok własności czyszczenia skóry, zawiera w sobie wszelką siłę gojenia, utrzymania tak organizmu jako też i powierzchni miejsc.

Mydło z ziół Dr. Borchardta prawdziwe, jak poprzednio tak i nadal sprzedaje się tylko u pp. Józefa Bartla w Krakowie — Józefa Reicherta aptekarza w Białej — Karola Kornelego w Brodach — Ignacego Schmircha i Tomasz Zachariasiewicza w Czerniowcach — W. Willmanna we Lwowie. — J. Niedzielskiego w Bochni. S. Weiselberga w Kołomei.



Z przyczyny licznych naśladowań i fałszowań mydła tego należy przy kupnie dobrze na to uważać, że Mydło z ziół Dra Borchardta sprzedaje się w okładkach białych z zielonym drukiem i opatrzonej po obu bokach przyłączoną tu pieczęcią, i że w każdym mieście zawsze tylko jeden skład tego mydła się znajduje. (584-4-10)

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie (833) otrzymała nowe wydanie: (1-3)

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA dla wszystkich Katolików z polecenia Najprzewielebniejszego Arcybiskupa DUNINA ułożonej.

Dobra Limone i Suesse.

Odpowiadając ogólnemu życzeniu Publiczności i zgodnie z Rządem W. K. Toskańskiego, administracja wielkiej na wymienione dobra loteryi wynoszącej 5,000,000 lirów z 344 wygrywającymi losami, zaprowadziła następujące ważne rozporządzenie. Podzieliła ona główne ciągnięcia, które miały się odbyć na początku przyszłego roku, na dwie części ciągnięć osobnych, z których pierwsze odbędzie się w miesiącu wrzesniu rb. a inne jedno po drugim w krótkim przeciągu czasu, i postanowiła, żeby każdy los kupiony przed jednym z tych ciągnięć miał prawo do wygranej we wszystkich ciągnięciach następnym. — To nowe rozporządzenie tak korzystne dla Publiczności, podnieście zapewne Jeszcze więcej jej uczestnictwo we wspomnianej loteryi i zachęci kupujących losy do spieszniejszego takowych rozabrania. Każdy los jak wiadomo kosztuje sześć lirów. — Losów dostać można u bankierów M. A. Bastoggi w Liworcie; B. H. Goldschmidt, F. E. Feld et Comp. we Frankfurcie n. M. i Torlonia w Rzymie. (869-1-3)

W roku zeszłym, miałem zaszczyt ogłosić szanownej publiczności w niniejszym czasopiśmie o rozpoczętych czynnościach

Stowarzyszenia ZABEZPIECZENIA OGNIOWEGO LIPSKIEGO.

Dzisiaj pozwalam sobie powtórnie zwrócić jej uwagę na korzyści jakich to stowarzyszenie zabezpieczającym przez nader umiarkowaną opłatę premii i pewność zabezpieczenia udziela.

Zaufanie i wziętość jakich stowarzyszenie to doznaje w prowincjach państwa Austriackiego od r. 1837, również jak i w innych państwach Europejskich, na które przez rychłą pomoc, rzetelne wynagrodzenie szkód i udowodnioną pewność w zabezpieczeniu sobie zasłużyło, są rękojmią, że i w tym kraju zaletami temi uzyska ogólne zadowolenie, a Główna Agencja, jakoteż i niżej wymienieni Subjenci polecają szanownej publiczności gotowość swą w udzielaniu wszelkich żądanych informacji.

- w Żywcu Pan Jan Adolf Borkowski
„ Dombrowy Edward Fränkel
„ Tarnowie Szymon Goldmann
„ Nowym Sączu Samuel Holländer
„ Bochni Paweł Niedzielski
„ Wadowicach Flor. Scholtz
„ Kętach Grzegorz Streya
„ Myślenicach Karol Szwansa
„ Jasle Bracia Stefansey
„ Brzesku Wolf Haller
„ Nowym Targu Karol Laur
„ Wieliczce Józef Pangowski

Dan w Krakowie w czerwcu 1853 r. Z Główniej Agencji c. k. koncessionowanego Lipskiego stowarzyszenia ogniowego, H. Mendelsohn. (629-7-9)

Podpisany ma zaszczyt donieść, iż w miejscu cukierni, urządzeń na sposób zagraniczny KAWIARNIE, a dla wygody Szanownych Gości o każdej godzinie świeżo mieć będą HERBATE, jako też inne napoje obok rozmaitych ciast, przytém BILARD dla rozrywki; — najuprzejmiej niniejazem zapraszając, poleca się najlaskawszym względem. (828-2-3) Wieland.

(777) Dla cierpiących (7-9) poleca handel korzenny Zygmunta Tyrawskiego we Lwowie świeżo

wody mineralne różn. źródeł. znana Odentine na wzmocnienie i ból zębów, styryjski ziołowy syrup na pierś, gorzką esencją na żołądek i febrę i znaną arabską-rewalentę. Na żądanie sprowadza pakami różn. i prawdziwe pigułki pana Morisona i Redlingera.

PROPINACYA

w Państwie KOŚCIELEC pod miastem Chrzanowem w W. Księstwie Krakowskiem, jest do wydzierżawienia, a to od 1. października r. b. na rok jeden lub dwa. Ktoby sobie życzył zadzierżawić wyżej wymienioną propinacyą, zechce się zgłosić do właściciela tegoż Państwa, zamieszkałego w Kościelecu. (867-2-3)

W ulicy Krupniczej pod N. 127 jest do wynajęcia na 1 em piętze cztery pokoje i przedpokój, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica; — na dole trzy pokoje i kuchnia, — oddzielnie słoń dwa pokoje i kuchnia, — to wszystko z wygodami po umiarkowanej cenie. (831-2-3)

Uwiedomienie.

Ze strony Galicyjskiej głównej Agencji c. k. łazego austriackiego towarzystwa zabezpieczającego w Wiedniu, poręczoną została podpisanemu Agencji w Tarnowie i okolicy; niżej podpisany uprasza zatem, ażeby w interesach, tyższych się zabezpieczenia od ognia, zgłoszono się do niego. — Tarnów dnia 1go sierpnia 1853. (819-2-3) W. Gawda w księgarni WP. J. Milikowskiego.

Uwiedamiam Szanowną Publiczność, że dają się śniadania, obiady i kolacje, oraz rozmaite napoje po cenach jak najumiarkowanych, w domu przy ulicy Szerokiej obok XX. Domnikanów N. 69, śniem się polszc łaskawym Jój względem, reżując za rychłą usługą; donoszę zarazem, że przyjmuję stołowników miesięcznych. (826-2-3) Ignacy Ryskowski.

(835) Tegoroczny mój (2-3)

KATALOG

obejmujący przeszło 340 numerów prawdziwych holenderskich Hiacyntów, Tulipanów, Crocus i tym podobnych Cebul kwiatowych i wiele innych, w najlepszym i najpiękniejszym wyborze, tak do ozdoby pokojów jak też i ogrodów służących, polecam uwadze Szanownym lubownikom kwiatów. Obstatunki będą przez p. Józefa Bartla w Krakowie przyjmowane, których najpunktualniejsze wykonanie podpisany przyrzeka. Edward Monhaupt we Wrocławiu, uczony i trudniący się sprzedażą ogrodnic. Odwołują się do powyższego anonasu, przyjmując wszelkie obstatunki i przyrzekam rychło akuratne wykonanie. Katalogów każdego osasu udzielam. Józef Bartl, w Rynku głównym N. 339 w domu pana Likiego.

Osoba z moralnego prowadzenia się znana, żyjąca sobie od S. Michała r. b. przyjął na mieszkanie i stoł kilku uczniów za wynagrodzeniem umiarkowanym. Szanowni Rodzice lub Opiekunowie pragnący umieszczenia swych dzieci — dla ułożenia się w tej mierze raczą się zgłosić do właściciela domu N. 574 w Gm. V. w ulicy Szpitalnej na I. piętze w Krakowie. (1-3)

Czyniąc nadozry licznym pisemnym i ustnym zapytaniom o oznaczenie czasu wyjazdu mego z tutejszego miasta, o którym poprzednio w gazecie „Czas“ zawiadomiałem; oznajmiam, iż zmuszony jestem wyjazd mój z powodu licznych zatrudnień całkiem zaniechać. J. S. Ujehy, dentysta. (753-4) Ulica Sławkowska naprzeciwko hotelu Knoca. N. 377.

ANTONI CZAPLINSKI, zarządca drukarni.

w Drukarni Czasu.